

– doprowadzić do pokojowego spotkania dwóch światów: upadającego świata naznaczonego kulturą grecko-rzymską i żywiołu ludów barbarzyńskich (s. 196-197). W istocie chodzi o ciągłe podejmowanie prób doskonalenia doczesności (s. 198).

Kościół jest posłany, a jego *missio* posiada swe najgłębsze źródło w posłaniu Syna i Ducha Świętego. Sam Kościół wreszcie uczestniczy w paschalnym posłaniu, skierowanym do uczniów: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Ksiądz Pałucki zaznacza, że „*missio* Kościoła jest naturalną konsekwencją *communio* Kościoła” (s. 231), ale nie wyjaśnia dlaczego. Nie wydaje się to tak oczywiste; przynajmniej dla mnie. W jego przekonaniu „literackim pierwowzorem misyjnej aktywności Kościoła może być Justynowy *Dialog z Żydem Tryfonem*” (s. 239). Głoszenie Ewangelii całemu światu przez apostołów, w przekonaniu św. Paulina z Noli, swe umocnienie zyskało *nie tylko* przez otrzymane nauczanie, *ale także* nadzwyczajną łaskę wiary (tamże), a łączyło się ono z misją miłosierdzia, przebaczenia i wezwania do pokuty (s. 243).

*

Prezentowana książka wiele utraciła poprzez współczesne odwołania. Dyskurs bowiem powinien pozostać na płaszczyźnie refleksji patrystycznej. Wprowadzenie tych odniesień sprawiło, że Autor miejscami wprowadza język mówiony, co w konsekwencji sprawia wrażenie, że mamy do czynienia z jakąś formą kazania. Zbyt wiele jest w niej odniesień do formowania się dogmatów w starciu z herezjami, które nie są tu potrzebne, bo nie wnoszą istotnych treści w zasadniczy problem. Podstawowe bowiem zagadnienia, a mianowicie osobowość Kościoła i wspólnota zostały spłaszczone.

Marek Marczewski – Lublin

Ks. Leszek MISIARCZYK, *Osiem „logismoi” w pismach Ewagriusza z Pontu, Tyniec – Kraków 2007, Wydawnictwo Benedyktynów, ss. 424.*

Podczas ostatnich kilkudziesięciu lat, szczególnie dzięki ważnym naukowym książkom A. Guillaumonta (*Le „Kephalaia gnostica” d’Évagre Pontique et l’histoire de l’Origenisme chez les Grecs et chez les Syriens*, Paris 1962), G. Bunge (*Ewagriusz z Pontu – mistrz życia duchowego*, tłum. J. Bednarek – A. Jastrzębski – A. Ziernicki, ŻM 19, Tyniec-Kraków 1998), a w Polsce – L. Nieściora (*Anachoreza w pismach Ewagriusza z Pontu*, Tyniec – Kraków 1997), wzrosło ogromnie zainteresowanie myślą teologiczno-ascetyczną Ewagriusza z Pontu, chociaż nie osiągnęło ono jeszcze takiego poziomu jak podejmowane we wszystkich zakątkach świata (Japonia!) badania nad twórczością duchowego ojca myśli pontyjskiego mnicha – Orygenesesa. Wciąż pozostaje do przebadania szereg szczegółowych zagadnień dotyczących ewagrińskiej koncepcji życia duchowego i jej genezy. Nowe studia poświęcone „ojcu chrześcijańskiej literatury duchowej” – jak nazwał Ewagriusza O. Chadwick (*John Cassian*,

Cambridge 1968, 36) – są więc jak najbardziej pożądane nie tylko przez naukowe środowisko patrologów, ale także przez chrześcijan pragnących pogłębić swoją osobistą więź z Bogiem. Ks. L. Misiarczyk swoją rozprawą habilitacyjną (*Osiem „logismoi” w pismach Ewagriusza z Pontu*, Tyniec – Kraków 2007) włącza się w powyższy nurt w sposób znakomity, dowodząc, iż nie jest na tym polu badawczym nowicjuszem, lecz że poznał dokładnie niuanse teologii duchowości egipskiego monastycyzmu IV wieku i ma w tym zakresie wiele ciekawych i oryginalnych spostrzeżeń.

Poruszana w książce kwestia ośmiu namiętnych myśli (*logismoi*) w ujęciu Ewagriusza nie jest zagadnieniem nieznanym. W niedawno przełożonym na język polski podręczniku duchowości wschodniej T. Špidlíka (*Duchowość chrześcijańskiego Wschodu. Przewodnik systematyczny*, tłum. L. Rodziewicz, Kraków 2005, 317-337) oraz w opracowaniu redakcyjnym wydania tekstu traktatu *O praktyce ascetycznej* (A. i C. Guillaumont, *Introduction*, w: *Évagre le Pontique. Traité pratique ou le moine*, t. 1, SCh 170, Paris 1971, 63-84) można znaleźć podstawowe informacje o tej doktrynie, wiadomo też powszechnie, że pontyjski mnich dał w ten sposób „początek katalogowi siedmiu grzechów głównych, który wszedł na stałe, po nieznacznej modyfikacji Ewagriuszowej listy, do teologii moralnej” (*Wstęp*, w: Ewagriusz z Pontu, *Pisma ascetyczne*, t. 1, Tyniec-Kraków 1998, 27). Istnieją również opracowania dotyczące ogólnej prezentacji teorii Ewagriusza oraz poszczególnych „logismoi”, wspomniane we wstępie przez Autora rozprawy (s. 27-28). Należą do nich również 4 artykuły popularnonaukowe samego ks. L. Misiarczyka, stanowiące swoiste przedpole do przygotowania recenzowanego opracowania. Na czym więc polega „novum” omawianej publikacji? Otóż ks. L. Misiarczyk, oprócz dokładnego zbadania natury i dynamiki działania wszystkich namiętnych myśli i przedstawienia środków zaradczych w walce z nimi (dotąd zajmowano się przede wszystkim czterema z nich: acedią, nieczystością, chciwością i złością), stara się ogarnąć Ewagriuszową teorię szerszym spojrzeniem. Przede wszystkim usiłuje dowieść, że Ewagriusz tworząc kategorię ośmiu namiętnych myśli, stworzył „pewien spójny system wzajemnych relacji przyczynowo-skutkowych pomiędzy poszczególnymi myślami, który stał się podstawą chrześcijańskiej nauki o siedmiu grzechach głównych” (s. 29), a ponadto bada historyczną genezę oraz ideowe – kosmologiczne, antropologiczne, ascetyczne i eschatologiczne – uwarunkowania doktryny o λογισμοί i walce z nimi.

Zgodnie z postulatem G. Bunge, wybitnego współczesnego badacza myśli Ewagriusza, Autor omawianej książki przedstawia podjęty temat na bazie wszystkich pism pontyjskiego mnicha, unikając w ten sposób jednostronnego rozdzielenia jego doktryny na ortodoksyjną naukę moralno-ascetyczną i skażoną herezjogennymi założeniami kosmologię i eschatologię pochodzenia orygenesowskiego. Konsekwencją takiego założenia, związanego ściśle z przyjęciem wspomnianego wyżej postulatu zbadania oprócz samej ascetycznej doktryny o ośmiu „logismoi” także jej kontekstu filozoficzno-teologicznego, jest zaproponowany przez Autora podział recenzowanej książki na dwie zasadnicze części: „Podstawy filozoficzno-teologiczne systemu Ewagriusza” (s. 41-182) i „Natura ośmiu głów-

nych ΛΟΓΙΣΜΟΙ, dynamika ich działania i strategię walki z nimi” (s. 185-386). Treści zaprezentowane w części pierwszej, ukazujące naukę Ewagriusza o „logosmoi” na szerokim tle kosmologiczno-antropologicznym zostały przedstawione szczegółowo i bardzo kompetentnie, ale sam Autor jest chyba świadomy tego, że można było te zagadnienia ująć bardziej syntetycznie i w ściślejszym związku z zasadniczą dla całej książki problematyką jej drugiej części, skoro zauważa, że w dużym stopniu jest to przytoczenie wiedzy już znanej: „Ponieważ kosmologia i eschatologia Ewagriusza były już przedmiotem wielu opracowań, w naszej prezentacji będziemy bazować zasadniczo na ich wnioskach” (s. 41).

Powyższa uwaga natury metodologicznej nie rzutuje jednak na jakość merytoryczną opracowania, która jest bardzo wysoka. Ks. L. Misiarczyk doskonale zrozumiał trudne w interpretacji zasady kierujące kosmologią i antropologią Orygenesesa, a później inspirujące myśl Ewagriusza. Wykazuje się nie tylko dobrą znajomością poglądów Aleksandryjczyka, ale próbuje nawet w udany sposób precyzować poglądy uznanych współczesnych orygenistów (np. H. Crouzela w kwestii Orygenesowej interpretacji pierwotnego upadku istot rozumnych oraz rozumienia preegzystencji – s. 42-45). Pewną niezręcznością jest natomiast sformułowanie o „voûς Chrystusa, który później, w chwili wcielenia złączył się z Logosem” (s. 46), gdyż Orygenes podkreślał, że „logikos” Chrystusa pozostawał od początku, także w preegzystencji, w ścisłej łączności z Logosem, co było przyczyną i znakiem jego wolności od upadku w grzech (por. *De principiis* VI 2, 6). Przy relacjonowaniu poglądu Orygenesesa o zmianie natury diabła przez pierwotny upadek (s. 49) zabrakło odsyłacza do podstawowego tekstu, w którym Aleksandryjczyk wyjaśnia swoje stanowisko, mianowicie do *Listu do przyjaciół z Aleksandrii*.

Nawiązując do ustaleń H. Crouzela i H. U. von Balthasara ks. L. Misiarczyk celnie wypunktowuje i szczegółowo omawia te elementy doktryny Ewagriusza, u których podstaw leżała inspiracja kosmologią i eschatologią Orygenesesa: „stworzenie λογικοί jako istot czysto duchowych, ich pierwotny upadek w „preegzystencji” i różnicowanie na anioły, ludzi i demony oraz umożliwienie przynajmniej niektórym z nich, dzięki stworzeniu drugiego świata, ponownego powrotu do Boga” (s. 51). Prezentując te zagadnienia Autor zajmuje zdecydowane stanowisko w niektórych ważnych, ale wciąż dyskusyjnych kwestiach, jak chociażby słuszne opowiedzenie się za przekonaniem, że „Ewagriusz mówiąc o λογικοί miał na myśli byty rozumne stworzone przez Boga i realnie istniejące, a nie tylko istoty idealne pomyślane jedynie przez Boga” (s. 53-54) oraz przyjęcie za G. Bunge opinii, że „mistyka Ewagriusza jest mistyką zjednoczenia z Bogiem i nie chodzi wcale o zjednoczenie z jakąś *monadą* filozofów” (s. 58). Komparatystyczne ujęcie poglądów kosmologicznych Orygenesesa i Ewagriusza ujawnia wrażliwość ks. L. Misiarczyka nie tylko na podobieństwa obu doktryn, ale także na twórcze wykorzystanie intuicji Aleksandryjczyka przez pontyjskiego mnicha (np. kwestie terminologiczne związane z nauką o upadku – s. 63-64; rozbieżności w założeniach antropologicznych – s. 95-115).

Dla dalszych rozważań dotyczących nauki duchowej Ewagriusza, szczególnie znaczenie ma ukazanie w pierwszej części książki stanu bytów rozumnych po pierwotnym upadku (trychotomia noetyczno-psychiczno-cieleśna) oraz przyjętej przez Pontyjczyka struktury duszy (dzielącej się na część rozumną – kierowniczą oraz nierozumną – namiętą, składającą się z dwóch części: pożądlivej i popędliwej), istotnej dla zrozumienia jego koncepcji walki duchowej. Autor próbuje też udzielić odpowiedzi na trudne pytanie, w jakim stosunku pozostaje w ewagrińskiej antropologii $\nu\omicron\delta$ do duszy, zwłaszcza jej racjonalnej części, oraz do Orygenesowego ducha, skłaniając się ostatecznie ku hipotezie M. O’Laughlina sugerującej wpływ Grzegorza z Nazjanzu i konieczność wyraźnego odróżnienia w koncepcji Ewagriusza $\nu\omicron\delta$ od $\mu\acute{\epsilon}\rho\omicron\varsigma$ $\lambda\omicron\gamma\iota\sigma\tau\iota\kappa\omicron\nu\varsigma$ duszy (s. 99-107). Konsekwencją takiego rozumowania, rzutującą na naukę ascetyczną Pontyjczyka, jest przekonanie, że siedzibą osobowego bytu i zdolnością do relacji z Bogiem jest nie dusza, lecz $\nu\omicron\delta$ jako Boże podobieństwo i w nim toczy się najcięższa walka duchowa (s. 108).

Po omówieniu podstaw kosmologiczno-antropologicznych doktryny Ewagriusza ks. L. Misiarczyk przechodzi w obszernym rozdziale III pierwszej części książki, zatytułowanym „Nauka duchowa Ewagriusza” (s. 117-182), do ukazania dwóch podstawowych etapów walki, jaką musi w obecnym świecie toczyć ludzki umysł o dominację nad dwiema pozostałymi sferami ludzkiej struktury - duszą i ciałem. Są nimi: praktyka ascetyczna i etap gnostyczny, składający się jeszcze z dwóch części: fizyki (kontemplacja dzieł Boga i Jego ekonomii) i teologii (kontemplacja istoty samego Boga). Ks. L. Misiarczyk, wrażliwy – jak zawsze – na genezę terminologii i poglądów analizowanego Autora, słusznie dostrzega korzenie powyższych terminów i samego podziału w greckiej filozofii, zwłaszcza u Platona i Arystotelesa, a także u perypatetyków i stoików, a później u Filona i Orygenesusa (s. 118-122). W ramach praktyki ascetycznej, rozumianej przez Pontyjczyka jako „duchowa metoda, która oczyszcza namiętą część duszy” (s. 123), czyli prowadzi do beznamiętności ($\acute{\alpha}\pi\acute{\alpha}\theta\epsilon\iota\alpha$), pojmowanej z kolei jako odporność na ataki myśli namiętnych i wyzbycie się grzechów myślami (w tym miejscu dobra polemika z Hieronimową błędną interpretacją koncepcji ewagrińskiej, utożsamiającą beznamiętność z nieczułością i bezgrzesznością – s. 160-162), Autor prezentuje podstawową wiedzę dotyczącą namiętnych myśli (znaczenie terminu $\lambda\omicron\gamma\iota\sigma\mu\omicron\iota$ oraz geneza i porządek ośmiu myśli), będących głównym przedmiotem walki na tym etapie i związanych z pożądlivą i popędliwą częścią duszy.

W drugiej części opracowania Autor skupia się na wnikliwej analizie natury i działania poszczególnych $\lambda\omicron\gamma\iota\sigma\mu\omicron\iota$ (określenie stosowane przez ascetę z Pontu zamiennie z terminem „demon”) oraz na sposobach walki z nimi, a także na wzajemnej zależności namiętnych myśli w rozumieniu Ewagriusza. Jest to pogłębione studium, oparte na rzetelnej analizie tekstów źródłowych, w których interpretacji ks. L. Misiarczyk zdradza właściwą sobie precyzję myślenia, wrażliwość na znaczenie i przekład greckich terminów, zdolność unikania anachronicznego podej-

ścia do zagadnień historycznych, umiejętność odczytywania szczegółowych kwestii na tle całej doktryny pontyjskiego mnicha i w duchu jego sposobu myślenia.

Kolejność omawiania myśli namiętnych w ujęciu Ewagriusza słusznie odpowiada częściom duszy, w których one – według Pontyjczyka – powstają. Najpierw ks. L. Misiarczyk przedstawia obżarstwo, nieczystość i chciwość, rodzące się w pożądlivej części duszy (s. 190-256), następnie smutek i gniew, powstające w części popędliwej (s. 257-308), potem acedię jako myśl złożoną (s. 309-344), wreszcie próżność i pychę wywodzące się z racjonalnej części duszy (s. 345-378). Ważnym spostrzeżeniem Autora, przewijającym się przez całą tę prezentację, jest stwierdzenie, że „Ewagriusz [...] nie dał się uwieść pokusie dualizmu manichejskiego, uznającego część natury człowieka za dobrą, a część za złą. [...] Wadą nie jest więc dla Ewagriusza samo istnienie czy działanie owych trzech części duszy, ale złe, przeciwne ich naturze używanie przez człowieka” (s. 189). W prezentacji kolejnych λογισμοί na szczególną uwagę zasługuje omówienie acedii (s. 309-344), rozumianej oryginalnie przez Ewagriusza, jako najbardziej uciążliwa myśl, złożona z jednoczesnego i długotrwałego pobudzenia pożałliwości i popędliwości, czyli z pobudzenia gniewu i złości do tego, co jest i co się posiada, oraz z pożądania czegoś, co w aktualnym stanie jest nieosiągalne.

W tej części książki wyjątkowo interesujące i twórcze są fragmenty, w których Autor usiłuje znaleźć związki między poszczególnymi namiętnymi myślami w ujęciu Ewagriusza („Nieczystość – próżność” – s. 235-240; „Chciwość źródłem próżności i pychy” – s. 255-256; „Smutek skutkiem gniewu” – s. 275-278; „Pycha skutkiem próżności” – s. 371-375), a także próbuje ustalić, która namiętność jest pierwsza. Okazuje się to zadaniem dość trudnym, gdyż teksty Pontyjczyka nie są jednoznaczne i w zależności od porządku, w jakim ujmuje się λογισμοί, ich ciąg przyczynowo-skutkowy może nieco się różnić. Jeden z istotnych wniosków ks. L. Misiarczyka w kwestii pierwszeństwa którejs namiętnej myśli brzmi następująco: „Φιλαντία nie przynależy bezpośrednio do ośmiu głównych λογισμοί, lecz stanowi jakby fundament, bazę dla nich. [...] Ewagriusz [...] nazywa [...] obżarstwo pierwszą lub początkiem (ἀρχή) w porządku doświadczenia ośmiu namiętnych myśli i pierwszą z tzw. źródłowych namiętności, natomiast chciwość definiuje jako korzeń (ρίζα) wszelkiego zła. Chciwość sytuuje się więc zdecydowanie głębiej w duszy ludzkiej [...]. W tym sensie również obżarstwo może być rozumiane jako chciwość pokarmów” (s. 242). Ponadto Autor słusznie zwraca uwagę, że „[...] w ewagriańskiej nauce na temat ośmiu namiętnych myśli nakładają się na siebie dwa porządki refleksji: empiryczny i duchowy. W porządku empirycznym namiętne myśli popędliwej części, czyli gniew i smutek atakują anachoretę wtedy, gdy uległ on jednej lub wszystkim pożałliwościom, czyli obżarstwu, nieczystości i chciwości. Natomiast zaawansowanego w rozwoju duchowym mnicha atakują silniejsi przeciwnicy [...], stąd namiętne myśli popędliwej części duszy rodzą się w niej po przewyciężeniu tamtych trzech myśli pożałliwych. Porządki te z oczywistych względów nakładają się na siebie w codziennym życiu człowieka [...]” (s. 261-262).

Ks. L. Misiarczyk, zgodnie z zapowiedzią w tytule drugiej części książki – „strategie walki z λογισμοί”, nie ogranicza się do ukazania natury poszczególnych namiętnych myśli, ale podaje także, za Ewagriuszem, remedia na ataki demonów przez nie działających (np. metody walki z chciwością – s. 247-249). Wskazania te – tak ważne dla współczesnego odbiorcy, jeśli książka oprócz posiadania charakteru naukowej dysertacji miałyby spełnić również rolę praktycznego przewodnika dla zatroskanego o swoje życie duchowe chrześcijanina (co zresztą jest pragnieniem Autora wyrażonym w zakończeniu na s. 386) – giną jednak w morzu informacji, ponieważ nie eksponuje ich plan tej części książki, ograniczający się do kwestii związanych z istotą i wzajemną zależnością namiętnych myśli (wyjątkiem jest wprowadzenie tytuł paragrafu w rozdziale V: „Objawy acedii i środki zaradcze” – s. 321, ale tytuły podpunktów dotyczą już tylko i wyłącznie objawów acedii, a nie środków zaradczych, mimo że informacje na ten temat występują w tekście paragrafu).

Książka ks. L. Misiarczyka jest rzetelnym, przemyślanym, w dużym stopniu nowatorskim studium myśli filozoficzno-ascetycznej Ewagriusza, wolnym od błędów merytorycznych. Moje drobne wątpliwości dotyczą kwestii o charakterze metodologiczno-formalnym. Zastanawiam się, czy świetnie sporządzony zarys rozwoju nauki o grzechach głównych, od Ewagriusza aż po współczesny *Katechizm Kościoła Katolickiego* powinien znaleźć się we wstępie pracy (s. 17-26), gdy czytelnik nie zna jeszcze wszystkich niuansów myśli Ewagriusza. Rozumiem, że w zamiśle Autora książki ma on na celu podkreślenie w punkcie wyjścia wagi problemu klasyfikacji grzechów głównych w nauce ascetycznej Kościoła oraz wskazanie wielu niejasności wokół listy grzechów oraz różnic między poszczególnymi teologami, ale powyższe rozważania w sposób naturalny domagają się przedstawienia w końcowej partii pracy i nieco rozbijają logikę wstępu. Ks. L. Misiarczyk w swojej rozprawie skutecznie unika wszelkich anachronizmów, interpretując myśl Ewagriusza w kontekście historycznym i ideowym epoki. Niekiedy odnosi wnioski wyciągnięte z krytycznej lektury pism Pontyjczyka do diagnoz stawianych przez współczesną psychologię, co nie wydaje się nadinterpretacją (porównanie opisu działania „demonia południa” do kryzysu wieku średniego na s. 324-325), zwłaszcza że u mnicha z Pontu występują elementy swoiście rozumianej psychologii duchowej. Natomiast za pewne nadużycie terminologiczne uważam nazwanie Ewagriusza „psychologiem eksperymentalnym” (por. ks. 16), nawet przy zastrzeżeniu, że jest to psycholog „sui generis”.

Recenzowane studium wystawia jak najlepsze świadectwo polskiej myśli patrystycznej i może być jej międzynarodową wizytówką, ponieważ Autor podejmuje dyskusję z obcojęzycznymi badaczami, uściśla i uzupełnia wyniki ich analiz. Swoją książką ks. dr L. Misiarczyk udowodnił, że polskie środowisko patrologów zyskuje w Jego osobie drugiego – obok o. Leona Nieściora – znakomitego znawcę niełatwej myśli Ewagriusza z Pontu.